

Sztuka a ludzic.

19. GRUD 1905

W oknie wystawy sklepowej umieszczono odczytanie.
Mistrz z głęboką i szczerą w słachetności ludzi wiarą szukał piękna; pragnął
uchwycić choć jeden obraz Jego przejawu tylko i pokazać podobnej
sobie reszty ludzkiej.

Żył w świecie wszechświata, w nagim miśkkim i gięt-
kiem dla artystycznego wyrażenia się - ciele kobiety.
Tworząc niewidzialne i nieczułe w sobie nic, - prócz Syrońskiego świe-
żością wiosny, Piękna.....

Żył w świecie, kupiec, rzucał święte muncia wielkiego
Mistrza na rzek ciemnej błotem brzygającej ulicy. A piękne
obrazy artysty skrytykowały war myśli artysty tak naiwne,
Łok cudnie. Świat Mistrza odrzucał od tłumu węża
bardzo, ciemniejsza i wierzniadana łopla kryształowa.....
Żarem było z wnętrza sklepu światło - a uderzając ściwnie,
jaskrawe twarze przechodni, rozstrzygało im drogę.

Żył w świecie najpierw - ~~artysty~~ ^(Rozmowa z dzieł)
głównym i chciwym wzrokiem, lubieżnie ogarnął krąg kobiet
kształty i zbudowanie rymstami swej porządności, kłopot
Piękno Mistrza... Wspomnieliśmy duszy rătăty przegaste
ognie chuci. - Głęboko nie był samotnym narodził na się ze
wzruszenia trefnisia obłudną koturnową maskę cioty i wygrażał
krzykliwie Mistrzowi, że nie widzi w dziele Jego nic -
prócz chuci.....

Biadał głosno i opryskiwał nad upadającym światem ręką
w mrocznych a krętych rantkach wielkiego miasta.

Nadszedł ~~artysty~~ ^{przyszedł}.

Badał, rimny wrak rzucał na dzieło artysty a dostrzegłszy
raty moroń roboty, westchnął: „Nie szkoda to pracy i siły!
Cóż za korzyść społeczeństwu przyniesie kawałek, choćby i naj-
piękniej zamalowanego płótna? Bodałby to być obraz nowej
jakiej ujawniającej siły przegranej maszyny!”

Ten szukał uciek ten w dziele Mistrza nie prócz przysięgi.

Zatrzymał się też przed obrazem wtowick polityk a nie
widząc w dziele Mistra ni bitwy, ni hetmanów i królów,
ni ich koron, ni ilustracji kronik starych, ni
nawet narodowych draperji, strapił się wielce i
zarrumat Mistrzowi, że swego talentu nie użył dla
celów jego partyi. I ten nie szukał i nie widział nic
prośa swej partyi....

Wótko zatrzymał się przed dziełem sztuki, wtowick glosny.
Na widok olśniewającej przedmiotu zbytku, narzekał ~~porządek~~
i rozdrobień moimym porządku, że grozi na taką martwą rzecz
wydają a on ... glosny.

Skromnie i kornie niby przed bóstwem, stał przed
dziełem Mistra wtowick z duszą....

Patnał na spływające rymy i linie siatek gło-
skich kobiet, podziwiał boską wspaniałość ich nagosci
lecz w prostym swym sercu i wystaj jak kryształ górski
duszy nie widział i nie widział nic prośa - Piękne.

I rozjaśniał rozkosz i surowie wielkie.

Dla niego to stworzył Mistrz swe dzieło a jemu tylko
pośrodku jasnym, świetlonym duszom króluje
odwiecznie a bezcelowo Wielka, Potężna i Nieograbiona Sztuka.

